Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 45 Kraków, niedziela 18 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Walka „zielonego słonia" z klubem opjumistów w Los Angelos

Redaktor naczelny i wydawca „Il. Kurjera Codziennego", p. Marjan Dąbrowski, sądził, że dziennik jego, rozchwytywany w „Atenach polskich" przez śmietankę umysłową i patrycjat kupiecki, stworzył mu tak silną pozycję, że wedle porównania psalmowego, mógłby nawet na ogromnym smoku jeździć bezpiecznie. Tymczasem jakże kruche są sympatje dla prasy sensacyjnej.

Odbiorcy zaczytują się osobliwościami, ekscytują się przez chwilę zielono-słoniowemi rewelacjami, — ale stopniowo tracą poważanie dla dziennikarskiego słowa drukowanego. Żadna trwalsza więź, — prócz zadośćuczynienia ciekawości powierzchownej, — nie wytwarza się pomiędzy nimi, a „ulubionym" organem.

W obronie swojej czci zaskarżył p. Dąbrowski inny dziennik, który aż w Los Angelos poszukuje sensacji opjumowych na użytek swojej klienteli — i choć oskarżony ostentacyjnie zarzekł się przeprowadzenia dowodu prawdy, — oskarżyciel wyszedł nie obmyty, lecz zmyty. Redaktor najpopularniejszego dziennika uzyskał werdykt, najmniej oczekiwany przezeń.

Osobliwością procesu było i to, że jak Piłat w „Credo" — tak zabłąkał się doń... prof. Chrzanowski.

Produkowano bowiem jakiś list p. profesora, w którym tenże zaręcza, że jego kolega z „Rzeczypospolitej". p. Nowaczyński, nie obraża, tylko popełnia silne satyry...

Prof. Chrzanowski zajmuje się snadź nie tylko „wiatrologją", jak mu zarzucił Boy, lecz i zbędnem wkładaniem palca pomiędzy drzwi.

Wróćmy jednak do problemu obniżenia powagi prasy, którego tu dotknęliśmy. Oprócz prasy sensacyjnej nadludzkie wysiłki w tym kierunku czyni prasa endecka z przyległościami — systematycznem zmyślaniem rzeczy niebyłych.

Jej zwolennicy bawią się jej tendencyjnemi kłamstwami, rozkoszują się, jak to musiało dopiec przeciwnikom, ale oczywiście — poza garścią naiwnych prostaczków — nie wierzą wszystkiemu, choć częstokroć dalej w kurs to ślą...

Czyż może być bardziej jaskrawy dowód, jak zdobyty przy puszczeniu przez prasę tego pokroju wersji, że demonstrujący robotnicy poniszczyli w Krakowie witraże Wyspiańskiego? Gdyby taka wieść spotkała się z czyjąkolwiek wiarą, — nastąpiłoby zaalarmowanie społeczeństwa, przynajmniej jego sfer, rozumiejących artystyczną wartość tej spuścizny po wielkim twórcy... Dopytywanoby się z różnych stron Polski o to, jak się dokładnie przedstawia ta strata?

Tymczasem nikt się nie zafrasował — poprostu: każdy dowiedziawszy się, z jakiego źródła wiadomość powstała, czekał, czy się z niej co ustoi — czy też wszystko spłynie i zginie w świetle prawdy...

I ostrożność ta była aż nadto wskazana!

Pogoń za zielonymi słoniami i pogoń za czarnosecinnemi kłamstwami prowadzi do łechtania gorszych instynktów czytelników i w sumie, powtarzamy, przyzwyczaja ogół do lekceważenia dziennikarstwa.

Pożyczka francuska dla Polski

Paryż. (PAT) Izba przyjęła 515 głosami przeciw 68 projekt upoważniający do udzielenia rządowi polskiemu zaliczki do wysokości 400 milionów franków.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wienr Tagblatt" donosi z Paryża: Wczoraj obradowała Izba nad projektem ustawy o pożyczce dla Polski w wysokości 400 milionów franków. Prezydent ministrów Poincare złożył przy tej sposobności oświadczenie, iż w chwili, w której wierzyciele Francji opuszczą z kwoty długów francuskich, wówczas i Francja będzie gotowa zrzec się swych własnych żądań względem aliantów. Izba uchwaliła następnie projekt dotyczący pożyczki polskiej.

O ustalenie granic Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 lutego.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów omawiano stosunek miarodajnych czynników międzynarodowych do niezałatwionej jeszcze sprawy granic Polski. Nasze czynniki rządowe rozpoczęły **kroki dyplomatyczne celem ostatecznego ustalenia tych granic.**

Polska obejmuje pas neutralny

Wilno (PAT). Na zajmowane przez straż graniczną i policję państwową przyznane nam tereny wydelegowany został zastępca starosty powiatu wileńsko-trockiego, p. Łukaszewicz, który na miejscu organizuje władze bezpieczeństwa i samorządowe, jako też rozmieszcza posterunki policji, powołuje wójtów, sołtysów i t. d. Akcja organizacyjna władz administracyjnych jest w pełnym toku. Nastrój ludności na zajmowanych obszarach **jest bardzo życzliwy.**

Kłajpeda oddana Litwie

Paryż (PAT). Konferencja ambasadorów omawiała w dalszym ciągu sprawę Kłajpedy. O ile Litwa przyjmie ogólne warunki uregulowania sprawy, wymienionej poprzednio, konferencja przystąpi do opracowania szczegółowego statutu dla okręgu Kłajpedy, nad którym **będzie rozciągnięta** suwerenność Litwy. Delegaci Polaków i Litwinów, mieszkających w Kłajpedzie, będą prawdopodobnie wysłuchani przez konferencję w sprawach, które ich dotyczą.

Paryż (PAT). Z Kowna donoszą, że przedstawiciele rządu powstańczego doszli **do porozumienia** z nadzwyczajną komisją sojuszniczą w sprawie wycofania wojsk powstańczych.

Francuzi liczą na rychłe ustąpienie Niemiec

OKUPACJA MOŻE POTRWAĆ I TYSIĄC LAT

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Düsseldorfu: Specjalny korespondent amsterdamskiego „Telegrafu" otrzymał od generała Degoutte następujące wyjaśnienia: Nie myślę, aby Niemcy jeszcze długo mogli wytrzymać. Będą oni musieli ustąpić, ale jeżeli ich opór potrwa dłużej, będzie to ruiną dla nich. Na pytanie, jak długo potrwa okupacja, odpowiedział generał: Jeżeli Niemcy przez tysiąc lat nie zapłacą, natenczas **za tysiąc lat jeszcze tu będziemy.** Do tego, abyśmy ustąpili, potrzeba, aby Niemcy uznały, że przegrały sprawę, oraz aby niemiecki pełnomocnik w Paryżu uznał, że stanowisko, jakie zajęli Niemcy, jest beznadziejne.

ROKOWANIA FRANCUSKO-ANGIELSKIE

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Le Troquer, który zamierzał wraz z otoczeniem wczoraj powrócić do Paryża, musiał odroczyć swój wyjazd z powodu przeciągnięcia się konferencji, albowiem Bonar Law był przez znaczną część dnia w Izbie gmin. W kołach angielskich zapewniają, że dyskusja z delegacją francuską toczy się w tonie **przyjaznym,** natomiast odmawiają wszelkich wyjaśnień co do treści konferencji. Również w kołach francuskich wyrażają zadowolenie z przebiegu konferencji i sądzą, że Anglja byłaby gotowa zgodzić się na żądanie Francji, gdyby rząd niemiecki zagwarantował, że **nie wybuchnie strajk** i że spokoj nie zostanie naruszony. W takim wypadku Anglja zezwoliłaby na przejazd pociągów francuskich przez terytorjum okupowane przez Anglików. Przypuszczają, że Niemcy przyjęliby to zobowiązanie, lecz pragnęliby przedtem otrzymać zapewnienie, że Anglicy nie wycofają swych wojsk z Nadrenji. Kompromis na takiej podstawie nie jest wykluczony.

ARESZTOWANIA I STRAJKI

Düsseldorf. (PAT) Władze francuskie zaaresztowały Pirmasensa, pierwszego burmistrza i dyrektora policji Zimmera oraz redaktora jednego z miejscowych dzienników, zaś w Neuwied zajęły centralną dyrekcję celną.

Duisburg. (PAT) Strajk tramwajowy zakończył się.

Budżet kolejowy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Ministerstwo kolei opracowuje swój budżet, który będzie oparty na samowystarczalności w ten sposób, że nie będzie miał ani deficytu, ani zysku.

—ooo—

Polsko-rosyjska umowa konsularna

Warszawa (AW). Po ukończeniu rokowań z konwencją pocztowo-telegraficzną polsko-rosyjską, która rozpocznie w najbliższych dniach swe obrady w Moskwie, mają być wszczęte pertraktacje o zawarcie polsko-rosyjskiej umowy konsularnej.

Numerus clausus

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

W Sejmie (narazie w komisjach oświatowej i konstytucyjnej) stanęła na porządku dziennym sprawa „numerus clausus", t. zn. procentowej normy żydów w wyższych uczelniach. Formalnie rzecz biorąc, jest to wniosek nagły (projekt ustawy), wniesiony przez N. D-eków i referowany w komisjach sejmowych przez endeckiego prof. Konopczyńskiego z Krakowa. Proponuje on zmianę niektórych artykułów ustawy o szkołach akademickich w ten sposób, że w polskich szkołach akademickich liczba przyjmowanych na poszczególny wydział studentów oraz wolnych słuchaczy narodowości żydowskiej (w pierwotnym projekcie było — „narodowości niepolskiej oraz wyznania mojżeszowego"), nie może przekraczać stosunku do ogólnej liczby studentów i wolnych słuchaczy danego wydziału — procentu, który ludność danej narodowości stanowi w ogólnej liczbie ludności Państwa Polskiego".

Argumentacja endecka na komisjach idzie w tym kierunku, że ludność polska jest uboższa i wobec tego ekonomicznie lepiej stojąca młodzież żydowska wypycha młodzież polską z wyższych uczelni. Wobec tego rzeczą państwa jest wkroczenie i uregulowanie tych niesprawiedliwych „przerostów".

Odróżnimy w danej kwestji **dwie strony** — formalną i merytoryczną.

Pod względem formalnym wniosek endecki jest sprzeczny nietylko z traktatem o mniejszościach (art. 7 i 8), ale przedewszystkiem, — i to jest rzeczą najważniejszą, — z konstytucją Rzeczypospolitej, która powiada w art. 96: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa". Pierwotne brzmienie wniosku endeckiego (ograniczenie wyznania mojżeszowego) było także w sprzeczności z art. 111: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom".

Ale ideologji i praktyce endeckiej jest ciasno w ramach konstytucji marcowej. Należy bowiem zważyć, iż ustawa Konopczyńskiego jest właściwie cząstką innego endeckiego wniosku nagłego (Nr. 30 z 14 grudnia 1922 r.), a w tym projekcie endecja proponuje zaprowadzenie procentu narodowościowego we wszystkich wogóle zakładach państwowych, samorządowych, sanitarnych, dobroczynnych i t. p. Sprzeczność pomiędzy zamiarami endeckimi i jej nacjonalistycznemi wystąpieniami a demokratyczną konstytucją marcową jest tak rażącą, że sama endecja stawia na porządku dziennym **REWIZJĘ KONSTYTUCJI w duchu nacjonalistycznym**, to znaczy ograniczenia praw narodowości niepolskich.

St. Kozicki w „Przeglądzie Wszechpolskim" (grudzień 1922) z racji wyboru Narutowicza żąda „dla zachowania narodowi polskiemu praw gospodarza w Państwie Polskiem", natychmiastowej reformy konstytucji w duchu ograniczenia demokracji: „Reforma konstytucji musi się stać hasłem dnia najbliższego" (924). Jeszcze wyraźniej pisze znany I. Grabowski w zeszycie styczniowym tegoż endeckiego pisma. Propaguje on „nacjonalizm integralny" (całkowity) i żąda, ażeby Polska nareszcie „**zdjęła koszulkę miedzynarodowego humanizmu**". Wobec tego ośmiesza „**karykaturalność** systemu wyborczego" w Polsce i urąga na „**BAŁWANA KONSTYTUCJI**" (str. 39). Oświadcza, że „na machaniu szmatą równości już wszystkie wróble zachodnie się poznały" i powiada wreszcie, że „prawdziwa inteligencja ma interes dążyć do monarchji". Z tego wynika, że niepodobna w Polsce tolerować równouprawnienia, raczej uprzywilejowania mniejszości narodowych. Oczywiście „nacjonalizm integralny — oświadcza demokrata narodowy — usuwa ze swego słownika pojęcie **DEMOKRATYCZNOŚCI. JAKO FAŁSZYWĄ ETYKIETĘ**".

Teraz jest wszystko jasne. Pod względem formalnym projekt ustawy o „numerus clausus" **jest częścią składową wielkiego ZAMACHU NA DEMOKRACJĘ POLSKĄ I NA KONSTYTUCJĘ RZECZYPOSPOLITEJ**, przygotowanego przez sfery endeckie. Wszelkie próby naciągnięcia projektu endeckiego tak, aby znalazł się w zgodzie z naszą marcową konstytucją, są śmieszne. Wprawdzie ks. Lutosławski dowodzi, że właściwie „numerus clausus" jest dopiero urzeczywistnieniem rzetelnej równości w myśl „sprawiedliwości rozdzielczej", gdyż procent słuchaczy zostaje dostosowany do procentu danej narodowości w państwie, ale taką interpretację „sprawiedliwości" znała tylko Rosja carska. Demokracja nie zna ograniczeń w udostępnianiu wiedzy przez państwo, wypływających z różnic rasowych, wyznaniowych i religijnych.

Teraz przechodzimy do sprawy merytorycznej. Powiada p. Konopczyński, że warstwy młodzieży polskiej są mniej zamożne i dlatego są wypychane przez zamożniejszych żydów. To prawda. W takim razie konkluzja może być tylko jedna — mianowicie ta, aby Państwo pospieszyło z pomocą niezamożnej młodzieży polskiej, której braki materjalne, ofiary wojenne i t. d. uniemożliwiają prawidłowe studja. **W TYM TEŻ KIERUNKU SĄ UŁOŻONE WNIOSKI, KTÓRE ZOSTANĄ PRZED ŁOŻONE PRZEZ POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.** Skoro bowiem podniesiemy ekonomiczny poziom akademika Polaka — umożliwimy mu rywalizację z kolegą żydem na równych zasadach. Sama zaś interwencja policyjna i ograniczenie mechaniczne z natury rzeczy nie doprowadzą **do niczego**, albowiem ani nie wzmocnią młodzieży polskiej, ani nie osłabią młodzieży żydowskiej. Akademik Polak, przymierający głodem, nic z tego nie będzie miał, że kolega żyd pojedzie studjować do Gdańska, Berlina lub nawet założy własny uniwersytet, którego powstanie przewiduje w swej mowie komisyjnej ks. Lutosławski. Rezultat będzie ten, że młodzież żydowska będzie wychowywana w nienawiści dla Polski; że uniwersytety zagraniczne i krajowe żydowskie staną się środowiskami, gdzie młodzież żydowska będzie karmiona jadem nienawiści dla wszystkiego, co polskie. Czy Rosja carska z jej ograniczeniami procentowemi dobrze na nich wyszła? Czy przypominać rolę młodzieży żydowskiej w ruchach rewolucyjnych?

Trzeba postawić sprawę uczciwie. O ile młodzież polska jest słabszą pod względem ekonomicznym od młodzieży żydowskiej — a to według mnie rzeczywiście ma miejsce, — należy jej przyjść z realną pomocą materjalną i w ten sposób szanse wyrównać. Zaognienie sprzeczności narodowych i wyznaniowych dobre jest dla demagogji endeckiej, która — jak widzimy z artykułu Grabowskiego — posiłkuje się agitacją szowinistyczną, **CELEM ZNIESIENIA DEMOKRACJI** i nawet — jeśli się da — zaprowadzenia monarchji. Jest to więc przejrzysty manewr interesu klasowego; jednakowoż ani Państwo, ani młodzież polska, ani interes rzetelnej pedagogiki na tem nie skorzysta.

A zresztą — **odkąd to endecja jest tak czuła na niesprawiedliwości ekonomiczne** i odkąd to żąda ich usunięcia? Wszakże jest to partja nagiego interesu. Bierzemy np. ostatnią pracę ideologa endeckiego, St. **GRABSKIEGO**: „Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski"; czytamy tam (str. 125):

„Ponad sprawą lepszego podziału bogactw musi stać dziś u nas sprawa powiększenia bogactw... **Niema co się gorszyć dorobkiewiczostwem nowowzbogaconych. Niech się dorabiają jeszcze więcej i coraz więcej...**"

Skądże nagle to stronnictwo, występujące z hymnami na cześć paskarstwa i wrogie polityce społecznej, stało się tak wrażliwe na niesprawiedliwości ekonomiczne na uniwersytetach? Grabski pisze (str. 126): „Wszelkie ustawodawstwo społeczne, ograniczające silniej dążenia jednostek do osobistego zysku, z konieczności jest **SKAZANE NA NIEPOWODZENIE**".

Więc precz z interwencją społeczną Państwa na rzecz pokrzywdzonych! Tak chce Grabski. Tymczasem Konopczyński żąda właśnie interwencji Państwa na rzecz społecznie upośledzonych.

Tę sprzeczność wytłómaczyć nie trudno. Endecja, jako partja klasowa burżuazji polskiej wszelakich rodzajów, poszukuje środków dla pociągnięcia za sobą licznej klienteli — drobnoburżuazyjnej i chłopskiej. Najlepszymi środkami są dla niej — klerykalizm i szowinizm. Te prymitywne hasła gromadzą tłumy dokoła prowodyrów chjeny. Przypomnijmy sobie, jak w celach nacjonalistycznych wyzyskiwane jest stracenie Niewiadomskiego.

Tak samo stoi sprawa z „numerus clausus" i z innymi projektami procentowymi. Nie chodzi o **załatwienie** kwestji nierówności ekonomicznej pośród młodzieży, chodzi właśnie o rozpalenie namiętności, nienawiści, walki, albowiem w tej atmosferze nienawiści najłatwiej udusić rzetelną myśl demokratyczną, najłatwiej upiec swoją pieczeń klasową, najłatwiej pchnąć tłumy ludności do dzikich czynów antipaństwowych, jak to np. było z demonstracjami podczas zaprzysiężenia Narutowicza.

Formalnie więc „numerus clausus" jest sprzeczny z konstytucją i stanowi cząstkę planowanej wielkiej wyprawy endeckiej przeciwko konstytucji marcowej; merytorycznie zaś endecki projekt nie załatwia ekonomicznego upośledzenia młodzieży polskiej i jest tylko nowym etapem w antipaństwowem podżeganiu nienawiści wyznaniowych i narodowych przez naszą „prawdziwie chrześcijańską", „istinno-katolicką" chjenę!

—ooo—

ŁEWA SOPLICA

KISMET

Nowela.

—o—

Po dniu upalnym zapadał zmierzch... O tym czasie, ten zakątek nadmorski stawał się cudowny... Słońce zatopione w morzu rzucało ostatnie, pożegnalne promienie... Liljowe cienie kładły się w poprzek drogi za każdym przedmiotem, czy człowiekiem... Leciuchna, przejrzysta mgła wypełzała z głębin morskich spowijając plażę w biały tiul przeźrocza... Wiatr przycichał, jakby w godzinie namysłu i skupienia nad minionym dniem i świat zastygał w ciszy i bezruchu... Dokonywało się w oczach człowieka codzienne, wielkie misterjum przemiany dnia w noc... Moment uroczysty lecz, że przechodzący co dnia, nie spostrzegany, nie odczuty...

Bruno szedł plażą, tuż nad samym brzegiem morza... W zamyśleniu i niepokoju... Niewytłumaczony przymus prowadził go tutaj. Był pewny, że znajdzie Martę... Nie zdawał sobie sprawy, że właściwie należało raczej unikać spotkania z nią, aniżeli szukać. W ciągu tych kilku dni odkąd ją zobaczył, spokój jego duszy został zburzony całkowicie... Nie był w stanie myśleć o niczem innem, prócz o niej... Każdy jej ruch, uśmiech, dźwięk mowy notowała pamięć z niesłychaną doskonałością... Nie mógł wyrwać jej obrazu z mózgu ni wyobraźni... Wrosła weń w przeciągu tych kilku dni z taką pewnością i nieodpartą siłą, jakby tam już od wieków przebywała!... Nic w niej nie było mu obcem!.. Urok spojrzeń, nieokreśloność uśmiechów, powab giętkiej linji bioder. Wszystko, co przeżył dotychczas, studja, nauka, praca, dzieje wojny, czy jego miłości z Milą zdawały się być jeno wybladłym mirażem pół snu, pół zjawy... Wszystko to usunęło się z pamięci czy serca, odsuwało w dal zamgloną, ustępowało miejsca jakiejś fali nowej, potężnej grożącej zalewem i zniszczeniem wszystkich dotychczasowych wierzeń, świętości i wyobrażeń!... Niecila się w nim obawa przed zagładą dotychczasowego szczęścia wraz z nieznaną radością przyzywającą usilnie spełnienia godzin cudu przeznaczonego w jego orbicie drogi istnienia... Energje i siły jemu samemu przedtym nieznane wstrząsnęły najtajniejszą głębią wewnętrznego życia, wydostając się na powierzchnię świadomości niby lotny odblask płomienia zapalającego się w przepaścistych otchłaniach krateru... Był pełen przeczuć, obaw, drżeń, pragnień, siły i budzącego się szczęścia, jak bożek Pan w dniu rodzącej się wiosny. Niejasny, nikły głos podnosił się we wnętrzu duszy i zapytywał:

— Mila?...

— Mila!... Jakże dziwnie obco brzmiało dla niego to imię onegdaj jeszcze bliskie, jedynie i zdawało się niezastąpione!... Mila kochanka wierna, oddana, żona ufająca, najczulsza, na wieczność już wybrana i z nim złączona, stawała się bladym cieniem odległym jakimś i niknącym. Bez żalu, ni serdeczności patrzał jak znikała z serca i pamięci.

Niby gęsta nieuchwytna ściana z mgły chłonęło ją zapomnienie... Przebywał z nią razem i w dzień i w nocy, ale dusza w tym udziału nie brała... Nie obcował z nią jak dawniej w sercu, ni w myśli... Nie było dla niej miejsca... Ani go to dziwiło ani smuciło... Znajdował, że inaczej być nie mogło odkąd Marta zawładnęła jego sercem i zabrała je jak rzecz swoją i do niej tylko należącą. Gdyby go kto zapytał, czy kocha Martę, nie umiałby na to odpowiedzieć. Uczucia swego dla niej nie klasyfikował, nie rozumiał, nie zastanawiał się nad nim. Czuł je poprostu... Czuł: ona to jest!... Ona „moja kobieta". Ona tylko... żadna inna!...

Gdy tak szedł w zamyśleniu i niepokoju, usłyszał nagle jasny srebrzysty śmiech Izy... Serce zabiło w nim silniej... Ujrzał małą biegnącą naprzeciw niego w podskokach, roześmianą, nawołującą w okrzykach pełnych śmiechu i rozmarzenia. Ale Marty nie było. Podbiegł do małej i pytał z daleka niespokojnie:

— Gdzie mama?... Iziu, gdzie mama?

— Idzie! Idzie! Idzie! Wyśpiewywała dziewczynka podskakując i wymachując rączkami w takt śpiewnych okrzyków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglja przeciw Francji

Czarnym dniem dla polityki francuskiej można nazwać wtorek 13 lutego, czarnym z powodu oświadczeń kierowników polityki angielskiej: premjera Bonara Lawa w Izbie gmin i ministra spraw zagranicznych Curzona w Izbie lordów. Obaj mężowie stanu w słowach, odbiegających od zwykłej mowy dyplomatycznej, potępili akcję francuską w zagłębiu Ruhry, jako szkodliwą dla Francji, szkodliwą dla Europy, nieprowadzącą do celu.

W dyskusji nad mową tronową, która w parlamencie angielskim jest jedyną wielką rozprawą na temat polityki wewnętrznej i zewnętrznej, poruszono dwie obecnie górujące kwestje: sprawę okupacji zagłębia Ruhry i sprawę nieudałej konferencji lozańskiej. Przypomnieć należy, że wyprawa Francuzów na Ruhrę doszła do skutku wbrew woli Anglji, która ani swej zgody nie wyraziła, ani udziału w niej nie bierze. Gdy konferencja w Paryżu rozbiła się wskutek sprzeciwienia się Poincarego propozycji Bonara Lawa, aby ustalić wysokość odszkodowania niemieckiego na *2* i pół miljarda funtów płatnych w przeciągu *20* lat z równoczesnem przyznaniem Niemcom dwuletniego moratorjum, odbyło się posiedzenie komisj reparacyjnej, która głosami Francji, Belgji i Włoch przy wstrzymaniu się delegata angielskiego orzekła, że Niemcy rozmyślnie popełniły uchybienie co do swego zobowiązania dostawy węgla, drzewa i azotu. Na podstawie tej uchwały komisji Francja i Belgja przystąpiły 11 stycznia do wykonania sankcji, które Poincare nazwał gospodarczemi, a które w rzeczywistości są wyprawą zbrojną na zagłębie i dalsze obszary.

Anglja — jak powiedzieliśmy — trzymała się zdala od tej akcji. Nie interweniowała, jak tego spodziewały się Niemcy; nie wpływała na Francję w żadnym kierunku, zachowując neutralność do tego stopnia, że dotąd nie zgodziła się na używanie przez Francuzów linji kolejowej idącej przez terytorjum przez angielskie wojsko okupowane dla przewozu węgla do Francji i Belgji. Rząd angielski nie dawał znaku życia, mimo że poważne głosy: partji robotniczej i partji staroliberalnej nawoływały go do czynnego wystąpienia przeciw okupacji i jej wybrykom. Rząd angielski w Izbie musiał jednak przemówić i zrobił to w tak stanowczy sposób, jak nigdy przedtem.

Premier Bonar Law oświadczył, że Anglja, licząc się z możnością płatniczą Niemiec, określiła wysokość odszkodowań niemieckich na 2.500 miljonów funtów szterlingów i proponowała, aby na tej podstawie rozpocząć rokowania. Gdy Francja odrzuciła propozycje angielskie na konferencji paryskiej, to przyczyną tego była obawa, że Niemcy nie zapłacą odszkodowania inaczej, jak tylko pod presją. W sprawie zagłębia Ruhry premier powiedział: Francuska opinia publiczna nie pogodzi się z sytuacją, dopóki nie zostanie wypróbowane, jako sankcja karna, zajęcie Ruhry. Obecnie Francuzi wypróbowali już ten środek. Odrazu przewidywaliśmy, że Francja, zajmując zagłębie Ruhry, czyni coś, co będzie klęską nietylko dla Europy, ale i dla samej Francji. Z naszego punktu widzenia jest to niebezpieczny eksperyment, mogący stać się klęską dla ekonomicznego życia Europy. Przewidywania moje już zaczynają się sprawdzać. Ale na tem jeszcze nie koniec. Zagłębie Ruhry to arterja europejskiego życia przemysłowego. Francja swoją akcją wyrządziła sobie samej więcej szkody niż komukolwiek.

Jeżeli się uwzględni, że polityka angielska kieruje się przedewszystkiem względami na możliwości gospodarcze, to podkreślenie faktu, że okupacja zagłębia może stać się klęską dla ekonomicznego życia Europy, jest najlepszym dowodem, że Anglja długo bezczynną nie zostanie, że jest zdecydowaną zrobić coś, co tej przewidywanej klęsce może zapobiec. Jakie to będą środki, jest obojętne wobec tego, że każdy środek będzie przez Francję uważany za akt nieprzyjazny, wskutek tego powstanie jeszcze większe rozluźnienie ententy, aniżeli ono w rzeczywistości, choć na zewnątrz maskowane, już jest.

Druga mowa lorda Curzona jest tylko podkreśleniem i silniejszem zaakcentowaniem mowy premiera. Curzon wyraźnie zaznaczył, co dotychczas mówiono tylko szeptem, że akcja francuska jest eskontowaniem weksla na przyszłość, mianowicie, że Francja w obawie przed Niemcami, które za 20 lat wzmocnią się i znowu mogą zagrozić bezpieczeństwu Francji, chce się przed tą ewentualnością zabezpieczyć i dlatego zajmuje zagłębie Ruhry, które dla Niemiec po utracie Górnego Śląska pozostało jedynem źródłem zaopatrzenia się w węgiel i żelazo, a więc w dwa główne składniki przemysłu wojennego. Temi słowami Curzon potwierdził twierdzenia niemieckie, że Francja w myśl swojej od XVI wieku idącej po tejsamej linji racji stanu dąży do opanowania granicy Renu, aby raz na zawsze zabezpieczyć się przed ekspanzją niemiecką. A że przy tej okazji Francja chce poprzeć swoich przemysłowców kosztem przemysłu niemieckiego, więc przechodzi na prawy brzeg Renu, aby tam opanować bogactwa węglowe.

Najważniejszą częścią w przemówieniach obu ministrów jest stwierdzenie przez nich faktu, że akcja okupacyjna nie doprowadzi Francji do celu, t. j. do celu, który ona podaje: do wzięcia sobie węgla reparacyjnego. Nie ulega wątpliwości, że urzędowe sfery angielskie są doskonale poinformowane o rzeczywistem położeniu na terenie okupacyjnym; że nie są one skazane na jednostronnie zabarwione relacje francuskie czy niemieckie, lecz na podstawie własnych obserwacyj doszły do przekonania, któremu obaj ministrowie dali wyraz. Bo faktem jest, że mimo stutysięcznej armji Francuzi wywieźli dotąd — w przeszło miesiąc po rozpoczęciu akcji — śmiesznie małe ilości węgla. Wedle sprawozdań francuskich ilość ta wynosi dotąd 7—8 pociągów, tj. daleko mniej, aniżeli dostarczane przez Niemcy przed okupacją 60.000 ton dziennie. Taki wynik wielkiej akcji daje Anglji prawo do wyrażenia wątpliwości, czy akcja przyniesie skutek.

Dotąd nie mamy głosów prasy francuskiej o cytowanych mowach. Wiemy tylko, że prasa paryska zarzuca Anglji, że takie mowy nie przyczyniają się do złagodzenia naprężenia, czyli że naprężenie po tych mowach stanie się jeszcze silniejsze. W każdym razie z tych mów wyniknie ta korzyść, że świat wyjdzie z niepewności co do zapatrywań Anglji, a znając to zapatrywanie, może prędzej będzie liczył na złagodzenie zatargu.

if.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 5 lutego.

W rocznicę stracenia czterech „Proletarjatczyków“. — Teatr robotniczy. — Straszne warunki sanitarne w piekarniach. — N. Sącz rajem dla paskarzy i czarnogiełdziarzy.

W dniu 26 stycznia b. r. tutejszy Komitet powiatowy PPS urządził w sali Domu robotniczego uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci męczenników proletarjatu, powieszonych na stokach cytadeli warszawskiej za propagowanie ideałów socjalistycznych wśród polskiej klasy pracującej. Nadspodziewanie wielka rzesza uczestników wypełniła po brzegi obszerną salę teatralną. Po odegraniu przez muzykę kolejarzy „Czerwonego sztandaru“, którego zebrani wysłuchali stojąc, tow. Broszkiewicz wygłosił słowo wstępne. Mowca w słowach barwnych, opierając wywody na dowodach historycznych, rozwinął przed słuchaczami obraz położenia klasy pracującej przed 37 laty, w szczególności na ziemiach polskich; rozwój walki o podniesienie proletarjatu do godności pełnoprawnych obywateli i nadzieję w zwycięstwo ideałów socjalistycznych. Nawiązując dalsze przemówienie do dzisiejszych stosunków, wykazał na czem polega znaczenie dla proletarjatu polskiego stracenie Bardowskiego, Ossowskiego, Kunickiego i Pietrusińskiego, tych wielkich bojowników o Polskę socjalistyczną, nawołujących proletarjat do łączenia się przeciw wspólnemu wrogowi — kapitalizmowi. Z zapartym oddechem słuchano opowieści o wielkich czynach bohaterów proletarjackich.

Po produkcjach chóru robotniczego „Echo“ i muzyki kolejarzy, tow. Sentycz wygłosił wiersz Ochorowicza p. t. „Naprzód“, poczem zespół amatorów teatru robotniczego odegrał sztukę „W Dąbrowie Górniczej“. Spędziwszy kilka chwil w podniosłym nastroju, uczestnicy śpiewając przy dźwiękach orkiestry wracali do swych domostw, umocnieni w przekonaniu, że mimo obecnych ciężkich warunków życiowych dla proletarjatu — nadejdzie jednak dzień zapłaty.

Długoletnie usiłowania i zabiegi towarzyszów rozumiejących, że nie karty lub kino choćby nawet noszące nazwę „Wiedza“ są czynnikami uświadamiającemi młode pokolenia na bojowników sprawy robotniczej — uwieńczone zostały uruchomieniem „Teatru robotniczego“ przy Kole miejscowym ZZK. Około teatru skupiła się ochocza młodzież robotnicza i mimo braku środków przystąpiła gorliwie do pracy, własnym wysiłkiem wystawiając sztuki wymagające nietylko wielkiego nakładu pracy i zdolności artystycznych, ale i zasobów pieniężnych. Życzymy teatrowi robotniczemu, by w swym rozwoju stał się wybitną placówką kultury proletarjackiej.

Mamy w Nowym Sączu dwa fizykaty: miejski i obwodowy, mamy też starostwo i komisarza przemysłowego, ale nigdzie tak właściciele piekarń nie bojkotują przepisów ustawowych i zasad choćby najprymitywniejszej hygieny, jak to się dzieje w piekarniach w Nowym Sączu. Stan bowiem tychże zagraża zdrowiu mieszkańców miasta, warunki zdrowotne, w jakich odbywa się produkcja chleba, są wprost skandaliczne. Oto kilka faktów dla ilustracji: Piekarnia Ch. Goldfingera przy ul. Dunajewskiego mieści się w piwnicy. W piekarni tej gnieżdżą się szczury i robactwo, z powodu nieutrzymywania czystości, ponieważ właściciel jest mniemania, że ludzie zjeść mogą wszystko, choćby chleb okraszony robakami.

W piekarni Faliszewskiego przy ul. Wałowej robotnicy nie mają umywalni, lecz myć się muszą w naczyniach, służących równocześnie do wypieku. Piekarnia sama mieści się w piwnicy ciemnej; w jednej ubikacji znajduje się skład na mękę i pracownia, stale zanieczyszczona.

W piekarni M. Bartcha na Załubińczu również brak umywalni dla robotników, a skład mąki znajduje się w pracowni, mieszczącej się w izbie ciemnej, stale zanieczyszczonej odpadkami kuchennemi.

W piekarni Hebenstreita przy ul. Długosza robotnicy śpią w magazynie z mąką; pracownia znajduje się w piwnicy. Właściciel w dodatku zmusza robotników do nocnej pracy. Piekarnia Izaka J. Goldfingera przy ul. Lwowskiej mieści się w budynku drewnianym, dach kryty papą. Brud w tej piekarni nie do opisania, a jak wieści niosą, właściciel zajmuje się podobno także myciem trupów.

Tych kilka powyższych faktów wymownie świadczy o tem, jak to tutejsze władze czuwają nad zdrowotnością miasta, do czego są przecież powołani.

Czyta się w prasie często, że w bardzo wielu miastach, władze miejscowe nieczekając na „kurs z góry“, energicznie zabierają się do powstrzymania rozwoju pasożytującego paskarstwa i czarnogiełdziarstwa. W Nowym Sączu inaczej. Władze tutejsze energiczne, gdy chodzi o prześladowanie ruchu robotniczego, biernie zachowują się wobec paskarzy i czarnogiełdziarzy i wywołują wrażenie, że nic im nie zależy na uzdrowieniu stosunków ekonomiczno-społecznych. Istnieje w N. Sączu podobno jakaś komisja dla ustalania cen wytycznych na produkty. Objawów pracy tej komisji nigdzie dostrzedz nie można. To też ceny za chleb, mięso, cukier itp. artykuły skaczą już nie zdnia na dzień ale z godziny na godzinę.

Dwa kilogramy chleba z mąki najgorszej sorty w połowie zmieszanej z namiastkami, czem dobry gospodarz świń spasać by się nie odważył w obawie o rozchorowanie się trzody, kosztował dziś przedpołudniem 2500 mk. do 2700 mk. Kilogram mięsa wołowego z kośćmi kosztował 3600 mk. do 4300 mk. Cukier sprzedaje się po 3100 mk. za 1 kg. zaś litr mleka kosztuje 900—1200 mk.

Oto jak wygląda taniość w Nowym Sączu, zakwalifikowanym przez ministerstwo skarbu do II. pasu drożyźnianego, gdy ceny na produkty daleko przywyższają ceny targowe np. w Krakowie, zaliczonego do I. pasu drożyźnianego. W Nowym Sączu są władze, jest starostwo, prokuratorja, magistrat, policja i mimo to bezkarnie, coraz to więcej i śmielej łupią skórę z konsumentów różni sklepikarze, stwarzając coraz to trudniejsze warunki egzystencji masom żyjącym, tylko z pracy rąk własnych.

Na każdej niemal ulicy roi się od szumowin różnego rodzaju, opierających swą egzystencję na prowadzeniu czarnogiełdziarstwa i t. podobnych brudnych interesów. Każde niemal dziecko zna ich z nazwiska i palcem wskazać może intruzów, tych szkodników społecznych — niewidzą ich jednak tutejsze władze policyjne a zwłaszcza wywiadowcy, których więcej obecnie w Nowym Sączu niż za czasów zaborczych było we Wiedniu. Urzędnicy skarżą się po kątach na ciężkie warunki życia, ale spełnić obowiązek służbowy, czuwać nad przestrzeganiem przez właścicieli sklepów i handlarzy istniejących przepisów, chronić w ten sposób siebie i innych od wyzysku, ścigać różnych niebieskich ptaków — nie mają jakoś odwagi. Wicher.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Łodzi

Wychodzący w Łodzi „Głos Polski" donosi: Minister spraw wewnętrznych rozwiązał dekretem łódzką Radę miejską, wobec czego oczywiście także i magistrat łódzki. Rozpisane będą nowe wybory do Rady miejskiej, jednakże temin nowych wyborów nie jest jeszcze w dekrecie oznaczony. Jak się dowiadujemy, przyczyną rozwiązania Rady miejskiej jest stan gospodarki naszego miasta. na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na łamach naszego pisma. Podobno władze PPS zwracały się do odnośnych władz z prośbą o odroczenie rozwiązania Rady miejskiej, jednakże nic nie mają przeciwko samemu rozwiązaniu.

Nowe ograniczenie imigracji do Ameryki

Z Nowego Jorku donoszą do Gdańska: Komitet emigracyjny pod przewodnictwem kongresmana Johnsona postanowił zaprowadzić zamiast dotychczasowej kwoty 3-proc. za rok imigracyjny 1922-23 kwotę 2-proc., dla której bierze się za podstawę przychodźtwo polskie do Ameryki w r. 1919.

To wynosi dla Polski 5000 osób. Dla Rosji wyrdałoby 2000. Cyfra rosyjska jest dla tego tak niska, że właśnie w roku 1919 wychodźtwo rosyjskie było znikome.

Projekt ten musi oczywiście przejść przez kongres, senat i uzyskać potwierdzenie przez Hardinga.

SENAT

—o—

(PAT). Warszawa, 16 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad nad prowizorjum budżetowem wnieśli senatorzy endeccy interpelację do ministra skarbu w sprawie pogłosek o wprowadzeniu złotego polskiego.

Minister skarbu p. Grabski zaprzeczył, jakoby został wprowadzony wskaźnik złota, jakoby ministerstwo skarbu zmuszało do stosowania się do tego wskaźnika. Minister przygotowuje ustawę, która wkrótce będzie wniesiona do Izb prawodawczych o sanacji skarbu, w której nie widzi innej możliwości, jak przejście do emisji złotego polskiego (brawa na lewicy i w centrum) i do natychmiastowego przerachowania na złote dochodu państwowego, aby zabezpieczyć przez to skarb państwa od tego spadku, przeciwko któremu ogół już umiał się zabezpieczyć, a tylko skarb ponosi skutki spadku marki. Projekt mówcy jest już gotowy, a w sobotę rozpatrzy go Rada ekonomiczna ministrów i wkrótce będzie wniesiony do Izb prawodawczych. Zaniepokojenie należy przypisać tylko szerzonym pogłoskom.

Senatorzy Koerner (koło żydowskie) i Nowodworski (chadecja) oświadczają, że będą głosować przeciw prowizorjum.

Za oświadczają się senatorzy tow. Siedlecki oraz Gaszyński (Wyzwolenie) i Krzyżanowski (PSL).

W głosowaniu prowizorjum budżetowe przyjęto. Następne posiedzenie 1 marca, z porządkiem dziennym: ustawa o trybunale stanu i dyskusja nad interpelacją w sprawie miernika złotego.

(PAT). Warszawa, 16 lutego.

Senacka komisja spraw zagranicznych obradowała dziś. Minister spraw zagranicznych udzielał wyjaśnień o sprawie Kłajpedy i o zajmowaniu pasa neutralnego na pograniczu litewskiem. Mówca stwierdził, że ministerstwo spraw zagranicznych starało się, aby przy regulowaniu sprawy Kłajpedy nie były narażone na szwank interesy Polski oraz interesy pokoju ogólnego. Po wyjaśnieniach ministra zabierali głos senatorowie Bartoszewicz, Wysłouch, Krzyżanowski i Buzek. Komisja postanowiła zaprosić delegata Askenazego na najbliższe posiedzenie, celem zasięgnięcia od niego informacji. Postanowiono na porządek dzienny tego posiedzenia wnieść sprawę Gdańska i sprawę pertraktacji polsko-niemieckich, toczących się w Dreźnie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 lutego.

SPÓLNIK ROZSTRZELANYCH BANDYTÓW PRZED SĄDEM

(k) Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 26-letniemu Karolowi Pieniążkowi, oskarżonemu o szereg napadów rabunkowych, jakich dokonał jeszcze w roku 1919. Między innemi, Pieniążek w towarzystwie spólników napadł na domostwo Marji Czopkowej w Korabnikach i Stanisławy Bałhyryczowej w Sidzinie, a nadto okradł Katarzynę Raźnową w Kantorowicach. Bandyci osmoleni dla niepoznania sadzą, wdarli się nocną porą do wspomnianych mieszkań i po sterroryzowaniu domowników pod grozą rewolwerów splądrowali izby mieszkalne. Jeden ze sprawców rabunku Jakób Florczyk ujęty przez policję przyznał się do zbrodni i wydał spólników, z których Pieniążek natychmiast po aresztowaniu Florczyka zbiegł do Czech. Trzeci spólnik postawiony przed sąd doraźny został wówczas rozstrzelany, a Florczyk skazany przez sąd przysięgłych w dniu 20 maja 1920 roku na 7 lat ciężkiego więzienia, w międzyczasie umarł w areszcie. Oskarżony Pieniążek w zeszłym roku wrócił z Czech, ożenił się i osiadł w Pychowicach. Tu policja wpadła na jego ślad i aresztowała go. Na wczorajszej rozprawie Pieniążek wyparł się winy, jednak zeznania świadków, rozpoznających w nim ponad wszelką wątpliwość, uczestnika, a nawet herszta poszczególnych rabunków, upewniły sędziów przysięgłych o winie oskarżonego. Na podstawie zasądzającego werdyktu ławy przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący Pieniążka za zbrodnię rabunku na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Pattak. wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Księski. oskarżał prok. dr Michałowski, bronił adw. dr Sygerycz.

Przegląd społeczny

—o—

WYNIKI WYBORÓW DO KASY CHORYCH W WARSZAWIE. Na posiedzeniu głównej komisji wyborczej kurji ubezpieczonych zdecydowano uznać za ważne wszystkie kartki, których rozmiar był taki, że mieściły się w urzędowych kopertach wyborczych kasy chorych. Po obliczeniu okazało się, że na listę **Nr. 2 (PPS) padło głosów** 7202, unieważniono 105, **mandatów przyznano 18**, Nr. 3 (Poalej-Sjon) głosów 403, unieważniono 8 mandat 1; Nr. 4 (Bund) gł. 1600, unieważniono 19, mandatów 4; Nr. 5 (komuniści) gł. 6470, unieważniono 48, mandatów 16; Nr. 6 (NPR) gł. 506, unieważniono 25, mandat 1; Nr. 7 (bezpartyjni) gł. 606, unieważniono 74, mandat 1; Nr. 8 (chadecja) 7930, unieważniono 930, mandatów 19.

Z POWODU AKCJI CENNIKOWEJ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW WYROBÓW SKÓRZANYCH W PRZEMYŚLU ostrzega się przed przyjmowaniem pracy w Przemyślu aż do odwołania.

—ooo—

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W ROLNICTWIE

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Pod kierunkiem naczelnika wydziału w ministerstwie pracy p. Ulanowskiego ustalony jest obecnie tekst umowy ramowej, zawierającej normalną umowę w rolnictwie. Pozostały jeszcze do załatwienia przepisy o świadczeniach inwentarzowych, pożytkach i urlopach. Rokowania między pracownikami a przedsiębiorcami rolnymi skończą się w początkach marca.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Komitet zabawy majstrów papierni w Żywcu mk. 100.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4065 Oficerowie i szeregowi Centr. Szk. karabin. masz. i broni spec. w Chełmie na Pomorzu, 4056 Pamięci Wład. Grodzickiego, 4057 Pamięci Jaska Wocalnowskiego, 4058 Wład. Lubański, szamb. Dw. Pap. Piusa XI notarjusz w Łucku, 4059 Sąd okręg. w Łucku, 4060 w dniu imienin naczelnika Ottokara Tuczka — personal stacji Jasło, 4061 Grono prof. gimn. im. Staszica w Zgierzu ku czci dr. Karola Neugebauera, 4062 dla uczczenia imienia dyrekt. Teodora Trnki — grono nauczyc. i uczenice szkoły im. św. Scholastyki, 4063—4 Magistrat m. Otwocka, 4065 Pamięci Stanisławy Spławińskiej — siostry i siostrzeńcy.

Z TEATRU

—o—

Przed premjerą „JANOSIKA" Andrzeja Galicy

Sztuka generała Andrzeja Galicy, osnuta na podaniu góralskiem o zbójniku Janosiku, ma charakter nawskroś romantyczny. Bohater jej, tatrzański Rinaldo-Rinaldini, w tradycji ludu podhalańskiego żyje jako romantyczny bohater ludowy. Zbójnik wedle tej tradycji jest rycerzem, a łupieżcze wyprawy na węgierską stronę uchodzą za pełne chwały czyny bohaterskie. Marny koniec schwytanego Janosika, okrutna śmierć, jaką poniósł za swoje morderstwa i rabunki, otoczyła jego postać nimbem tragizmu w legendzie ludowej. Galica, dramatyzując tę legendę, wyposażył ją zgodnie z jej duchem w konflikt romansowy: miłość między córką magnata węgierskiego a harnasiem (hersztem) zbójników Janosikiem przywodzi tegoż do zguby. Wprowadził też Galica do swej sztuki świat fantastyczny reprezentowany przez Złego (djabła) i przez boginki pogańskie, z mitologji słowiańskiej wzięte. Boginki te poetycznie wyrażają ideologię legendy o Janosiku:

Spojrzyj na ziemię szeroką,
Od skalnych grzbietów do morza.
Jak daleko sięgnie oko,
Rośnie na niej pełno zboża,
A w łono kruszców głęboko
Narzucała ręka boża...
Mogłyby się żywić krocie,
Chodzić w purpurze, we złocie,
Lecz Zły pomylił języki,
Jadem żmijim truje dusze,
Wypacza boskie zamiary...
Ludzie oślepli i niemi,
Nikt śpiących nie obudzi...
O synu! o synu ziemi!
Choć ziemia dla wszystkich rodzi,
Lud nasz znędzniały, głodny
W kajdanach za pługiem chodzi.
Masz pas zaczarowany,
Topór srebrem kowany
I zaczarowany róg!...
Wybrany jesteś z tysiąca,
Spełniać wyroki godny!
Stań się jako jasny bóg
I wywiedź ludzi do słońca!

Janosik jest więc niejako orędownikiem sprawiedliwości społecznej, taksamo zresztą jak Karol Moor, Rinaldo-Rinaldini i inni zbójcy z romantycznej literatury.

Sztuka Galicy ma wybitne znamiona widowiska, zwanego u Niemców „Ausstattungsstück". Odpowiednio do swej romantycznej treści i poetyckiej formy wymaga ona wystawienia w szacie malowniczej. P. dyrektor Trzciński, który sam tę sztukę reżyseruje, postanowił dać jej jaknajbarwniejszą, jaknajbogatszą oprawę zewnętrzną, nie szczędząc wkładu pieniężnego, by te widowisko w całej pełni działało na wyobraźnię publiczności.

Miałem sposobność w toku prac przygotowawczych przyjrzeć się im dokładnie. Wypełniają one gmach teatru im. Słowackiego od piwnic do poddaszy. Zwiedziłem pracownię dekoratorską, gdzie malowano wspaniałe dekoracje wedle szkiców p. Andrzeja Pronaszki, oraz kostjumernię, gdzie wykańczano świetne, stylizowane artystycznie stroje góralskie, kostjumy węgierskie i zbroje; wszystko to wyszywane aplikacjami i ręcznie malowane, wszystko stylowe, wzorowane na modelach etnograficznych i historycznych. Projekty kostjumów opracował również p. Pronaszko i on też dozoruje gorliwie wykończenia najdrobniejszych nawet szczegółów. Takie mnóstwo kostjumów nowych, tak wielkie i skomplikowane dekoracje, również w zupełności nowe, — pochłaniają tyle talentu i pracy, że zwykły bywalec teatralny, widząc już gotową sztukę, ani nie przypuści nawet, ile jej wystawienie kosztowało trudu, energji, pieniędzy.

Inscenizacja „Janosika" będzie wprost arcydziełem. Toteż sztuka ta powinna sobie zdobyć trwałe powodzenie. E. H.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 lutego.

Weterani z 63 roku odmawiają przyjęcia daru od p. Fabijańskiego

P. Fabijański, artysta-malarz, który pierwszy zamówił nabożeństwo za Niewiadomskiego w kościele Kapucynów, złożył obecnie 100.000 marek na rzecz przytuliska weteranów 1863 roku i zobowiązał się corocznie składać na ten cel odpowiednią kwotę. Jak się dowiadujemy, przytulisko weteranów z 1863 r. tej ofiary z rąk pana Fabijańskiego nie przyjęło.

—ooo—

NIEZAKAZANE ZGROMADZENIE. Dowiadujemy się, że krakowska dyrekcja policji nie zakazała zwołanego na najbliższą niedzielę do sali Sokoła zgromadzenia chjeny z porządkiem dziennym „Niebezpieczeństwa dla katolickiej Polski".

FASJE PODATKOWE. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 7 lutego przesunęło wyznaczony art. 50 ustawy z 16 lipca 1920 Dz. Ust. Nr. 82 o państwowym podatku dochodowym termin do składania zeznań do podatku dochodowego dla osób fizycznych i nieobjętych spadków z dnia 1 marca do dnia 30 marca 1923. O ile kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej władzy skarbowej, lub złoży je po upływie tegoż terminu, wówczas ulegnie grzywnie do 20.000 marek, a wymiar podatku będzie uskuteczniony z urzędu na podstawie materjałów, jakiemi władze rozporządzają.

KONGRES URZĘDNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Krakowie obrady delegatów związków urzędniczych z całej Polski. Udział w zjeździe zapowiedziało dotąd około 120 delegatów ze wszystkich stron państwa, a głównie z Warszawy i Wielkopolski. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano i trwać będą przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Kongres zagai prezes Związku urzędników państwowych woj. krakowskiego, poczem rozpoczną się powitalne przemówienia. Plenum zajmie się następnie wyborem prezydjum kongresu, poczem obrady toczyć się będą w trzech komisjach. Pierwsza omawiać będzie sprawy jednolitej organizacji związków urzędniczych w całej Polsce, druga zajmie się ustawą o uposażeniu urzędników i sprawami emerytalnemi, trzecia zaś stosunkami drożyźnianymi, mieszkaniowymi, budowy osiedli urzędniczych itp.

KONSUL WĘGIERSKI W KRAKOWIE. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Szczepanowi Rewickyemu, konsulowi węgierskiemu w Krakowie.

TAJEMNICA PISZĄCEJ RĘKI. Wykład eksperymentalny prof. Gralskiego z dziedziny grafologji naukowej, illustrowany obrazami świetlnymi odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze. Reszta biletów przy kasie.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA A NADUŻYWANIE KOŚCIOŁA DLA CELÓW POLITYCZNYCH. Niżej podpisane stowarzyszenie akademickie oświadcza, iż w zupełności solidaryzuje się z enuncjacją ugrupowań polskiej młodzieży akademickiej w sprawie urządzanych przez młodzież wszechpolską demonstracyjnych nabożeństw za smutnej pamięci Niewiadomskiego i ze swej strony do założonego w tej sprawie protestu się przyłącza. Za akademickie Koło TSL w Krakowie: Władysław Dzięgiel, prezes, Walery Lenkiewicz, wiceprezes.

Niżej podpisane stowarzyszenie akademickie oświadcza, iż w zupełności solidaryzuje się z enuncjacją ugrupowań młodzieży akademickiej w sprawie urządzanych przez młodzież wszechpolską demonstracyjnych nabożeństw za smutnej pamięci Niewiadomskiego i ze swej strony do założonego w tej sprawie protestu się przyłącza. Za Związek młodzieży akademickiej „Życie" w Krakowie: prezes: Józef Wróblewski, sekretarz. Ryszard Wasserberger.

KINO MUZEUM wyświetla w dniach 17 i 18 b. m. następujący nowy program pouczający: 1) Ymca w Ameryce. 2) Uprawa bananów. 3) W kraju Indjan. 4) Kształcenie przyszłych rolników. 5) „Sporty".

Skandaliczne nadużycia piekarzy

Chleb nadziewany szkłem, sznurkami, piórami i papierami

(k) Kierownictwo miejskiej pracowni chemicznej udzieliło nam szeregu informacji odnośnie do jakości wypiekanego pieczywa, oraz nabiału sprzedawanego na targach krakowskich. Jak się okazuje, pieczywo mimo wysokich cen, przedstawia pod względem jakości mąki, czystości w wypieku i domieszek wiele do życzenia. W ostatnim miesiącu wpłynęły do miejskiej pracowni chemicznej liczne doniesienia i próbki chleba, oraz mąki, które świadczą o ogromnem zaniedbaniu lokalów piekarnian. i fałszerstwach przy wypieku. I tak z piekarni Abrahamera przy ulicy Łobzowskiej dostarczono miejskiej pracowni chemicznej chleb, który po zbadaniu okazał się nie wypieczony a nadto zawierał gęsie pióro długości około 10 cm. i kawałek sznurka. Chleb z piekarni Bartona w Podgórzu był niewypieczony, zakalcowaty i zawierał 35 proc. mąki jęczmiennej. Chleb kupiony w sklepie przy ul. Długiej l. 74 zawiera kawałek zielonego papieru i bryłki gliny. Chleb z piekarni Pachla przy ul. Długiej był niepieczony i mieścił w ośródce duży kawałek szkła o ostrych krawędziach. Chleb ten zawierał nadto 40 proc. mąki jęczmiennej, podobnie jak chleb z piekarni Fiszlera przy ul. Bożego Ciała, który nadto okazał się również niepieczony.

Również wypiek bułek nie jest należyty zarówno pod względem jakości mąki, jakoteż pod względem wagi i czystości wypieku. Dostarczone miejskiej pracowni chemicznej masło sprzedawane na targach przez przekupniów wiejskich okazało się we wszystkich wypadkach fałszowane, gdyż zawierało 30—50 proc. wody, było zarobione, farbowane itp.

Po zbadaniu upowyższych faktów chemik miejski inż. Knoll, oddał szereg spraw do prokuratury państwa.

Z naszej strony zaznaczyć musimy, do czego posuwa się nieuczciwość piekarzy, którzy prawie co kilka dni żądają podwyżki cennika na pieczywo. Możeby miejski urząd zdrowia przeprowadził kontrolę sanitarną w piekarniach i położył kres nadużyciom piekarzy, oraz niechlujstwu, jakie panuje w warsztatach piekarskich.

Masarze i rzeźnicy robią świetne interesa na kościach

Znowu masarze żądają podwyżki cen na wędliny

(k) W dniu wczorajszym masarze krakowscy wnieśli do magistratu nowy cennik na wyroby masarskie, znacznie wyższy od obecnego. Żądania masarzy rozpatrzy miejska komisja cennikowa na posiedzeniu w poniedziałek 19 bm. Dzisiaj subkomisja cennikowa skontroluje kalkulację masarzy i przygotuje wnioski na poniedziałkowe posiedzenie komisji.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że masarze sprzedają pozostałe z wyrobów masarskich kości rzeźnikom, którzy dokładają je konsumentom, jako tak zwane „dokładki" do mięsa, uznając, że mało jeszcze dokładek kości mają z wołowiny. W ten sposób z jednej strony masarze zarabiają na kościach, sprzedając je, z drugiej zaś panowie rzeźnicy oszukują ludność, dokładając do mięsa o wiele więcej kości ponad wagę przepisaną. W tej sprawie wytoczyły władze kontrolne, policyjne dochodzenia kilku rzeźnikom. Przy uwzględnianiu nowego cennika masarskiego, winna subkomisja wziąć pod uwagę zarobek masarzy, jaki ciągną ze sprzedaży kości.

W pogoni za dolarami

W pociągu między Warszawą a Krakowem

(k) Onegdaj w pociągu między Warszawą a Krakowem, skradziono p. S. Demczakowi z jasielskiego kwotę 425 dolarów. Demczak wyjechał przed kilku dniami do Gdańska z zamiarem udania się do Ameryki. Stąd jednak odesłano go do Polski, gdyż nie posiadał odpowiednich papierów. W drodze powrotnej przystąpił do Demczaka na dworcu w Warszawie jakiś osobnik, który dowiedziawszy się o celu podróży Demczaka umówił się z nim, że razem pojadą do Krakowa. Obaj wsiedli do jednego przedziału, do którego tuż za Warszawą weszło jeszcze 7 mężczyzn, którzy rozpoczęli grę w karty. Wkrótce Demczak dał się wciągnąć do gry, w czasie której przed wjazdem na jedną ze stacji, jeden uczestnik gry wyrwał Demczakowi przemocą z kieszeni portfel z dolarami Inni usiłowali pozornie przytrzymać złodzieja, jednak w rzeczywistości natychmiast po zatrzymaniu się pociągu, wszyscy zbiegli z wagonu. Na alarm wszczęty przez Demczaka zarządzono na peronie pościg za szajką sprytnych złodziei dolarowych, w rezultacie którego ujęto jednego ze wspólników, oczywiście bez dolarów.

Wybuch nafty i groźny pożar

Do mydlarni mieszczącej się w sklepie przy ul. Twardej w Warszawie a należącej do Leona Frodinsta, przyszedł jakiś klijent po pudełko pasty do obuwia. W czasie pobytu w sklepie kupujący rzucił niedopałek papierosa, poczem zapaliwszy drugiego papierosa, znowu rzucił palącą się zapałkę na podłogę.

W miejscu tem znajdowała się nafta, sącząca się przez szparę z beczki. W jednej chwili buchnęły płomienie, rozszerzające się z szaloną szybkością. Sprawca wypadku wybiegł pierwszy, nie odnosząc szwanku. W sklepie pozostały jeszcze trzy osoby: właściciel mydlarni, 28-letni Leon Frodinst, pomocnik jego 16-letni Srul Dreszman i klijentka 19-letnia Marjanna Mikulska, służąca.

Płomienie szybko objęły ubranie na Dreszmanie i Mikulskiej, którzy w panicznym strachu wybiegli na ulicę, gdzie dopiero przechodnie ugasili na nich płomienie. Po chwili przeskoczył przez ladę sklepową i wyskoczył na ulicę właściciel mydlarni, którego odzieży nie objęły jednak płomienie.

Tymczasem ogień, znalazłszy podatny materjał w postaci beczki nafty, smarów, olejów i urządzenia drewnianego obficie przesyconego smarami i naftą, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Po kilku minutach płomienie buchały już niemal do wysokości III. piętra.

Nad mydlarnią na I. piętrze mieści się 7-okienny pokój kantoru składu żelaza, należący do właściciela tego domu Fiszla Szpiro. Płomienie i gęsty gryzący dym wdzierały się do wspomnianego pokoju z taką szybkością, że obecni tam właściciel i pracownik biurowy Icek Kozłowski zdołali pochwycić tylko część umeblowania i książek biurowych, reszta zaczęła się palić. Na miejsce pożaru przybyły wkrótce dwa oddziały straży ogniowej: mirowski i nalewkowski. Po godzinnej przeszło akcji ratunkowej pożar ugaszono.

Silnie ogólnie poparzonych Dreszmana i Mikulską, po opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Stan ciężki. Właściciel mydlarni doznał poparzenia twarzy i rąk. Mydlarnia wraz z całkowitem urządzeniem i zapasami towaru spłonęła doszczętnie, nadto pastwą pożaru padło dwa miljony marek gotówką.

Frodinst oblicza straty na 50 miljonów marek, właściciel domu zaś — na 60 miljonów. Jak wielki był żar, świadczy to, że w mieszkaniu Apolonji Derebąckiej na II. piętrze popękało lub wypadło tuzin szyb.

—ooo—

TOWARZYSTWO OGRODNICZE W KRAKOWIE URZĄDZA CYKL WYKŁADÓW O HODOWLI ROŚLIN W MIESZKANIACH. Wykłady odbywać się będą w Zakładzie hodowli zwierząt na Studjum Rolniczem (Aleja Mickiewicza 17, parter na lewo), a rozpoczną się w poniedziałek 19 lutego o godzinie 5.30 wieczorem. Program wykładów: Prof. U. J. J. Brzeziński: Słowo wstępne; prof. U. J. dr K. Rouppert: „Klimat i gleba na najmniejszej przestrzeni"; insp. A. Gauze: Zasady ogólne pielęgnowania i rozmnażania roślin mieszkaniowych; asyst. F. Goc.: Choroby roślin mieszkaniowych, ich poznawanie i leczenie; Stefan Ziobrowski: Hodowla szczegółowa; J. Biborska: Zdobienie balkonów i okien. Ćwiczenia codzienne po wykładzie. Wpisy przyjmuje biuro Towarzystwa Ogrodniczego (Studjum Rolnicze I p.) codziennie od 5 do 6. Opłata za cały kurs wynosi dla członków Towarzystwa Ogrodniczego 2.500 mk. dla nieczłonków 5.000 mk.

ZWALCZANIE FAVUSU. Onegdaj odbyło się posiedzenie krakowskiego komitetu dla zwalczania favusu (strupień), na którem prezydent gminy izraelickiej, Dr. Rafał Landau, złożył sprawozdanie ze zjazdu komitetów okręgowych Polski, w Warszawie odbytego. Następnie złożył lekarz stacji leczniczej w szpitalu izraelickim w Krakowie, p. Dr. Früss, sprawozdanie z działalności tejże stacji, z którego wynika, że w przeciągu jednego miesiąca zgłosiło się 53 chorych na favus, w tem wyznania mojżeszowego 45, a rzymsko-katolickiego 8; w tej liczbie było 4 z prowincji. Badań mikroskopijnych wykonano 68. W stacjach tych, założonych funduszami żydowsko-amerykańskiego komitetu „Joint", leczy się jedynie biednych bez różnicy wyznania i to bezpłatnie.

ZMARŁ Wiktor Suski, kupiec krakowski, długoletni radca miejski, wczoraj na udar serca, przeżywszy lat 56. Suski brał żywy udział w komisjach i sekcjach Rady m. Krakowa. Śmierć nastąpiła wczoraj rano w sądzie, dokąd przybył na rozprawę w roli świadka. Na znak żałoby z gmachu magistratu powiewa czarna flaga. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu, z domu żałoby przy ul. Grodzkiej l. 26.

WYPADEK ZGONU NA ULICY. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rakowicką gdzie na chodniku leżał bez przytomności jakiś mężczyzna. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek krwotoku mózgu. Zmarły nazywa się Walenty Witkowski, lat 37, z zawodu kamieniarz. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce gwoździ na „Rydlówce" maszyna urwała robotnikowi Wł. Kołodziejczykowi, lat 21, trzy palce u prawej ręki. Lekarz pogotowia po opatrzeniu ofiary zawodu, przewiózł Kołodziejczyka do kliniki chirurgicznej.

TEATRY I KONCERTY

„JANOSIK" A. GALICY W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera sztuki Andrzeja Galicy, będącej pierwszą próbą inscenizacji tatrzańskiej legendy i jej bohatera — harnasia Janosika. Barwny i nie zwykły świat dawnego Podhala znalazł w dyr. Trzcińskim i p. Pronaszce twórczych inscenizatorów, którzy w „Janosiku" wyzyskali okazję roztoczenia wszystkich możliwości aparatu scenicznego w kierunku nadania utworowi najwspanialszego przepychu współczesnej inscenizacji. „Janosik" będzie popisem naszej pierwszej sceny, pracownie teatru wykonały według wzorów p. Pronaszki kilkadziesiąt kostjumów, w malowaniu których wydatnej pomocy udzielili uczniowie wolnej szkoły malarskiej p. L. Mehofferowej. „Janosik" otrzymał nową wystawę, bardzo na dzisiejsze czasy kosztowną, konieczną jednak jako oprawę dla tego utworu. „Janosik" grany będzie jutro wieczór, we wtorek 20 bm. i we środę przyszłego tygodnia. Jutro po południu o godz. 3 „Zbójcy", na których ostatnie wieczorne powtórzenie wykupiono widownię do ostatniego miejsca.

Z TEATRU BAGATELA. „Żongler", fantazja karnawałowa Ewy Soplicy, granym będzie dzisiaj po raz ostatni. Dzisiaj po południu „Gobelin" z p. Turskim w roli Kulbasa. W niedzielę po południu „Sublokatorka", wieczorem „Szyldkretowy grzebień" z p. Nowackim w roli Flemminga. W poniedziałek premjera sztuki rosyjskiego pisarza Urwancowa „Wiera Mircewa", w reżyserji Nowackiego.

OPERA I OPERETKA. Z powodu spóźnienia transportu kostjumów i akcesorjów z Berlina, premjera opery Wagnera „Lohengrin" została odłożoną do nadejścia tegoż transportu, wobec czego daną będzie dziś w sobotę operetka „Taniec miljardów". Jutro w niedzielę po południu „Taniec miljardów", zaś wieczór opera d'Alberta „Niziny".

KONCERTY. Koncert Smirnowa i B. Kreisberg odbędzie się w niedzielę, 18 bm. punktualnie o g. 7 wieczór, w imprezie krak. biura konc. E. Bujański. Ze względu na tłumny udział publiczności, garderoba otwarta będzie od godz. 6 i pół. Zdzisław Jahnke, jeden z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w poniedziałek, 19 bm. Wiktor Gille, wirtuoz-pianista, otwórca Chopina, wystąpi we wtorek 20 bm. Kwartet polski koncertuje we czwartek, 22 bm. Olga Desmond, sławna tancerka i gwiazda filmowa, która w zeszłym sezonie odniosła w Krakowie niebywały sukces, wystąpi w imprezie kra. biura konc. E. Bujański, w piątek, 23 bm w teatrze im. Słowackiego. Bilety do nabycia tylko w kasie dziennej teatru.

Z Polski

URLOP P. CARA. W dniu 15 bm. szef kancelarji cywilnej naczelnika państwa p. Stanisław Car rozpoczął korzystać z udzielonego mu urlopu. Obowiązki szefa kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej objął p. Konstanty Leuc.

WYBRAŃCY BLOKU CHJEŃSKO-NIEMIECKIEGO W TORUNIU. Niesłychanie groźna jest chjena wobec żydowskich i niemieckich współobywateli tam, gdzie ich nie potrzebuje. Natomiast, gdzie chodzi jej o to, ażeby się utrzymać na powierzchni, choćby przy pomocy „nienawistnych" mniejszości, umie się z nimi... łączyć.

Toruński „Głos Robotnika" podaje następujące ciekawe szczegóły z Grudziądza. Na ostatniem posiedzeniu Rady tego miasta przy wyborze 3 członków do komisji dla spraw elektrowni tramwajów i wodociągów **blok endecko-niemiecki przeforsował żyda, Złotnickiego.**

Powie ktoś, że może ów kandydat, za którym głosowali i p. Poszwiński, redaktor chjeńskiego „Głosu Pomorskiego" i ks. proboszcz Dembek, reprezentuje taką znajomość danych spraw, iż trudno go było pominąć...

Ale oto lepszy szczegół: **do komisji teatralnej przy polskim teatrze** ten sam blok wybrał p. Duday'a — **Niemca.** Już tego wybrańca trudno posądzić o znajomość i zapał dla sceny polskiej.

Ale chjeniści chcą rządzić i muszą się trzymać poły mniejszości narodowych.

TYDZIEŃ SPORTOWY W ZAKOPANEM. Narciarze biorący udział w piątkowych zawodach wyruszyli o godzinie 9 rano na miejsce startu. O godzinie 2 rozpoczęły się zawody biegiem seniorów oraz biegiem wojskowych. Długość biegu 18 km. Bieg ten jest dostępny dla zawodników wszystkich klas, od 18 lat począwszy. Droga tego biegu jest następująca: start na stoku Granatów, stąd przez Czarny Staw, Kamień, Karłowicza, Ramię Kościelną, Halę Gąsienicową, Karczmisko, Halę Kopieniec, Kopieniec Mały i Duży do mety u podnóża Antołówki od strony Kozieńca. Przypuszczalne przybycie zawodników do mety około godziny 2.30. Bieg juniorów rozpoczął się o godzinie 3.30. Start od Karczmiska.

Z zagranicy

O STANIE ZDROWIA RASZINA wydano wczoraj następujący biuletyn: temperatura 36.7, puls 120 nieregularny, oddech 26, stan **bardzo poważny.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na wczorajszy targ dowóz produktów spożywczych był niezbyt wielki. Ceny nabiału notowano: mleko zbierane za 1 litr 750—800 mk., mleko niezbierane 1000—1200 mk., śmietanka słodka 1300—1400 mk., śmietana kwaśna 1800—2000 mk., masło za 1 kg. 20.000—22.000 mk., ser 3500—4000 mk., jaja 250—270 mk. za sztukę. Drób płacono: za kurę 10.000 do 20.000 mk., gęś 30.000—40.000 mk., indyk 35.000—50.000 mk. Ryby płacono za 1 kg. karpia 12 tys. do 13.500 mk. karpie krajane 14.000 mk., lin 8.000 mk., świnki za 1 kg. 10.000 mk. Z jarzyn notowano ceny ziemniaków po 90—100 mk. za 1 kg., cebuli 1100—1200 mk. Na kleparzu sprzedawano zboże w następujących cenach: pszenica (100 kg.) 180.000 mk., żyto 112.000 do 115.000 mk., jęczmień 87500—100.000 mk., owies 105.000—150.000 mk., wreszcie mąka żytnia 185.000 mk.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 16 bm. (PAT) Pszenica 180 tys., żyto 112 tys. do 115 tys., jęczmień 87500—110.000, owies 105 tys. do 110 tys., owies I. jakości 115.000 bobik 87.000, mąka żytnia 70 proc. 185.000. Tendencja nieustalona, dowóz średni.

ZMNIEJSZENIE SIĘ DŁUGÓW POLSKI

Warszawa (PAT) Nasze zadłużenie zmniejszyło się. W ciągu roku ubiegłego rząd polski spłacił Stanom Zjednoczonym z kapitału 65042 dolarów a procentu 1,516.566; Holandji kapitału 4 miljony florenów, Francji kapitału 1,250.000 fr., Włochom kapitału około 3,200.000 lirów. Pozostałe długi z dniem 1 stycznia 1923 wynoszą. Stany Zjednoczone 186.434.339 dolarów, Holandja 14,218.686 florenów, Norwegja 16,497.417 koron, Szwecja 935.805 koron, Dania 358.849 koron, Szwajcarja 73.600 fr., Francja około 912,455.000 fr., Włochy około 75 miljonów lirów, Anglja 4,500.000 f. szt. W ciągu roku ubiegłego państwo polskie **żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło.**

DOCHÓD PAŃSTWA Z WYWOZU CUKRU

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Ministerstwo skarbu za wywieziony w ubiegłym roku cukier otrzyma 1,300.000 funtów szterlingów tytułem należytości wywozowych i akcyzowych.

—ooo

Giełda krakowska z 16 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekazy wypłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed	40000				41000
„ kanad.					
Franki franc.					
„ belgijs					2575
„ szwajc					
Funty szterlin					185000
Marki niemiec	2·00	2·50	2·00	2·50	2·30
Korony austr.	0·50	0·65	0·50	0·65	0·61
„ czesko-s.	1200	1300	1200	1300	1250
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe.	Waluta markowa		
	oifar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	3800·—	4800·—	4000—4500
Bank Hipoteczny	1500 —	2000·—	
Bank Małopolski	2000·—	3000·—	2400—2525
Ziemski Bank Kredyt. . .	2300·—	2800·—	
Powszechny Bank Kredyt.	700·—	800·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300·—	1400 —	
Bank Komercjalny I—IV	850·—	950 —	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19.000	21.000	
Bank Ziemski, Łańcut . .	500·—	600·—	
Miljonówka			1900

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	oifar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3900·—	4300·—	4000—4250
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	17.000	21.000	19000—19100
„Polski Gloo"	950·—	1050·—	1000
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	950·—	1050·—	1000
Zieleniewski I—III em. „ex"	75.000	80.000	79500—77000
Warsz. Parowozy I—II em.	10.000	13.000	11000—12500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	125.000	135.000	
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—V „ex" . .	22.000	25.000	23000—25000
„Pocisk"	4000·—	5000·—	
Automotor	2500·—	[illegible]	3200—3350
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	60.000	64.000	62000
Siersza	62.000	66.000	64000
Tepege I—IV	36.000	40.000	39000—37500
Polska Nafta	8.000	9.000	8000—8400
Oikos	70.000	80.000	
Pezet	9000·—	10000	9500
Tłuszcze Trzebinia	33.000	38.000	
„Krakus" I—VI em. . . .	13.000	14.000	13500—13200
Porcelana Ćmielów	38.000	42.000	
Fabr. cukru w Chodorowie	54.000	62.000	56000—60000
Elektr. Siersza I—IV em.	5500·—	6500·—	6000
Strug	8000.—	9000.—	
Zakłady przem. „Ryngraf"	—·—	—·—	
S. W. Niemojowski	18.000	22.000	
Fabr. kap. w Myślenicach	4.000	5.000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 16 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 44750 40500 sprzedaż 40700 kupno 40300. Dolary kanadyjskie trans. 41750 40250. Franki francuskie 2500. Marki niemieckie trans. 2'22 i pół 2'17 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 2'17 i pół, 2'15 sprzedaż 2'16 kupno 2'12. Belgja trans. 2275 2175 sprzedaż 2185 kupno 2165. Berlin 2'17 i pół 2'14 sprzedaż 2'16 kupno 2'12. Holandja 17500 16750. Londyn trans. 218500 187500 kupno 186500. Nowy Jork trans. 44000 40000 sprzedaż 40200 kupno 39800. Nowy Jork drobne sprzedaż 41150 kupno 39300. Paryż trans. 2785 2500 sprzedaż 2540 2565 kupno 2515, Praga 1185. Szwajcarja trans. 8300 7900 sprzedaż 7940 kupno 7860, Wiedeń 0'63 0'62.

Zurych 16 bm. (PAT) **Berlin 0'02'70,** Holandja 210 i trzy czwarte, Nowy Jork 533. Londyn 24'98 Paryż 32'10, Medjolan 25'75, Praga 15'77, Budapeszt 0'20, Bukareszt 2'74, Belgrad 5'20, Sofia 2'95, **Warszawa 0'01'30,** Wiedeń 0'00'74 i pół. Austrjacka korona stemplowana 0'00'75.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Położenie na Bliskim Wschodzie

Londyn. (PAT) „Daily Mail" donosi z Konstantynopola, że dowódca wojsk greckich nad Maricą zawiadomił generała Harringtona, iż poczynił zarządzenia celem zapobieżenia starcia z Turkami. Placówki greckie na lewym brzegu Maricy zostały cofnięte.

Bordeaux. (PAT) „Temps" donosi, że w Smyrnie nastąpiło pewne odprężenie. Ludność w porcie zachowuje się spokojnie.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad regulaminem sejmowym. Z najważniejszych momentów zasługuje na uwagę, że pos. Podhorski (Ukrainiec) postawił wniosek, aby do rozpraw były dopuszczane języki mniejszości narodowych. Wniosek ten odrzucono.

Następnie toczyła się dyskusja nad wnioskiem nagłym Wyzwolenia w sprawie **gloryfikacji mordercy Niewiadomskiego**. Referent pos. dr. Putek (PSL) podniósł, że nie oskarża całego duchowieństwa, gdyż widocznie istnieje **sekta**, której zależy na gloryfikacji zbrodni, która to sekta przez swoją agitację podważa praworządność w państwie.

Imieniem chjeny przemawiał pos. **Chaciński**, który zmuszony był przyznać, **że chjena także potępia gloryfikację zbrodni**. Jest to charakterystyczne przyznanie wobec tego, że wszystkie organy chjeny uprawiają tę gloryfikację. Chaciński zaznaczył, że „gloryfikacja jest winą lewicy", która jest — jego zdaniem — stale podniecona.

(PAT) Warszawa, 16 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu po załatwieniu spraw formalnych, marszałek zawiadomił, że prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie prosi o zgodę Sejmu na wdrożenie postępowania karnego przeciw posłowi **Grünbaumowi** za obrazę przewodniczącego komisji wyborczej, oraz na wdrożenie postępowania przeciw posłom **Dymowskiemu, Ilskiemu i Wyrębowskiemu** z art. 122 kodeksu karnego.

Po odesłaniu projektu ustawy o **praktyce lekarskiej** do komisji zdrowia, przystąpiono do dyskusji nad

REGULAMINEM OBRAD SEJMU.

Referent pos. **Seyda** stwierdza, że obecny projekt regulaminu odróżniają od regulaminu Sejmu konstytucyjnego trzy momenty: rozszerzenie kompetencji marszałka, zaostrzenie postępowania dyscyplinarnego i potrącanie dyet za nieobecność na komisjach. Mowca zwraca uwagę na art. 5, który mówi, że przewodniczący ze starszeństwa musi władać językiem polskim. Co do art. 9, dotyczącego wyboru wicemarszałków i sekretarzy nie możnaby się zgodzić na poprawkę mniejszości komisji, aby wybór odbywał się na zasadzie proporcjonalności. W prezydjum Sejmu powinni zasiadać mężowie zaufania całej Izby. Co się tyczy pierwszego czytania projektów ustaw, to według projektu regulaminu obrad może się ono odbyć dopiero **w trzy dni po wręczeniu druków**. Taksamo trzecie czytanie może się odbyć dopiero **na trzeci dzień** po czytaniu drugiem. Art. 19 dotyczący wniosków poselskich, uprawnia marszałka do zasięgnięcia opinji komisji regulaminowej w wypadku wątpliwym, czy wniosek zgadza się z konstytucją. Komisja regulaminowa ma prawo zaopinjowania wniosku jako niedopuszczalnego. Art. 21 przyznaje marszałkowi **prawo odrzucenia formalnego wniosku**, o ile wniosek ten ma na celu **uprawianie obstrukcji**. Art. 29 przewiduje, że do prawomocności uchwały potrzeba 148 posłów. Art. 38 normuje kolejność zapisywania się do głosu. Mniejszość komisji wnosi poprawkę umożliwiającą **każdemu klubowi zabieranie** głosu w każdej sprawie. Przepisy dyscyplinarne są obecnie przewidziane **ostrzejsze**, niż w poprzednim Sejmie. Przewidziane jest prawo marszałka przywołania posła do porządku z zapisaniem do protokołu. Art. 80 i 81 normują sprawność działania komisji przez uchwalanie terminu, **w którym** sprawozdawca musi załatwić daną sprawę. Posłowie od dnia 1 lutego począwszy pobierać będą ryczałt miesięczny w **wysokości jednego miljona** marek. Marszałek pobiera **czterokrotne dyety**, wicemarszałkowie półtorakrotne. Co się tyczy sądów **honorowych sejmowych**, to sądy te mogą rozpatrywać tylko sprawy między jednym a drugim posłem. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Zabierał głos szereg posłów, którzy zgłosili poprawki do regulaminu. Następnie marszałek zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie uchwalono regulamin, który według enuncjacji marszałka obowiązuje od dziś.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym Wyzwolenia.

O GLORYFIKACJI NIEWIADOMSKIEGO

Z dyskusji podajemy kilka szczegółów z mowy referenta pos. **Putka**: Śmierć Niewiadomskiego, spowodowana wyrokiem sądu i decyzją prezydenta państwa, stała się **źródłem wichrzeń** w Rzeczypospolitej i to wichrzeń kierowanych nawet ze skrajnej prawicy tej Izby. Endeckie rekwizycje (wrzawa na prawicy, głos: kłamstwo! Pos. Głąbiński: Co to jest endecka rekwizycja?)... **rekwizycję słupka**, do którego był przywiązany straceniec, **rekwizycja desek**, w których był pochowany, były pobudką do manifestacji. Nie chodzi nam o **histeryków i filistrów** wykupujących po sklepach kwiaty i zanoszących je na grób. Oni nie należą do rządu, lecz do **sanatorjum**. Ale musi nam zależeć na wyjaśnieniu stosunku **urzędników państwowych do państwa** i zachowaniu się **organów rządowych**, tych urzędników, którzy w manifestacji brali całkiem **jawny udział**. Nie potrzeba przytaczać faktów, bo w pismach endeckich każdy wyczyta, że to tu, to tam, takie a takie koła urzędników, nauczycieli, zbierały składki. W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że nawet w dyrekcji radomskiej (wydział dochodów) **urzędnicy cyrkularzem spraszali na nabożeństwo**.

Pos. **Putek**: Gloryfikację prowadzą **endecy** i posłowie, którzy brali oficjalny udział w tych nabożeństwach. Dlatego zależy nam, aby w dyskusji i to stronnictwo wzięło udział i usprawiedliwiło się.

Pos. **Głąbiński**: Przed panem nie będziemy się usprawiedliwiali.

Pos. **Putek**: Chcemy wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu, co on zarządził wobec **tych urzędników**, którzy nie bacząc na autorytet sprawiedliwości, państwa i rządu, tego rodzaju demonstracji się dopuszczają. A już zgroza przerażenia każdego musi opanować, jeżeli się zważy, że do **tych celów nadużywa się kościoła** (głos na lewicy: tak jest! Inne głosy: arcybiskupi musieli się odezwać).

Z czem tu mamy do czynienia? Czy z **sektą** kierowaną przez Sadzewicza, Strońskiego i Lutosławskiego? (brawa na lewicy). Nie chcę obwiniać całego kościoła, ale mam prawo ową sektę, która formalnie tylko z kościołem jest złączoną, ale treścią daleko od kościoła katolickiego odbiega.

Pos. **Dubanowicz**: Pan obraża kościół katolicki.

Głos na lewicy: Wasz kościół, a nie kościół katolicki.

Głos na prawicy: A czy są dwa kościoły?

Głos na lewicy: **Obwiniamy waszą sektę religijną**. (Wrzawa. Głos na lewicy: Bandyci, wyście sobie anektowali ten kościół).

Marszałek: Proszę o uszanowanie godności Izby. Proszę pana posła kończyć, bo jego czas minął.

Po przemówieniu pos. Chacińskiego **nagłość** przyjęto 150 głosami przeciw 141, a wniosek sam odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie we wtorek.

* * *

Konwent seniorów

(PAT) Warszawa, 16 lutego.

Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu marszałek zwołał posiedzenie konwentu seniorów. Rozpatrywano sprawę prowadzenia dzisiejszych obrad. Uchwalono obrady tak prowadzić, aby je zakończyć dzisiaj, a gdyby pojawiły się poważniejsze poprawki do projektu, głosowanie nad całością odłożyć do jutra, aby marszałek mógł się upewnić, czy przez zamierzone poprawki, poszczególne artykuły nie kolidują ze sobą. Następnie uchwalono zwołać komisje konstytucyjną dla załatwienia pisma prezesa ministrów, omawiającego **stosunek rządu do Sejmu**. Na zakończenie pos. Rudziński poruszył kwestję udziału Sejmu w uroczystościach kopernikowskich. Na tem obrady zamknięto.

Komisje sejmowe

(PAT). Warszawa, 16 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej na wniosek posła Ostrowskiego postanowiono, aby gminy w powiecie tarnopolskim, stanisławowskim i lwowskim zwolnić od niesienia służby wartowniczej i pilnowania dróg żelaznych, mostów i t. d.

Komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad nowelą do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Przedyskutowano artykuły 2, 3, 4 i 5, przyczem przy artykule 4 wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie uwolnienia posiadaczy akcji Towarzystw akcyjnych od podatku dywidendowego w wysokości 4 procent. W sprawie tej poseł Wierzbicki domagał się utrzymania przepisów dotychczasowych, natomiast posłowie Diamand (PPS), Kowalczuk (PSL) i Malinowski (Wyzwolenie) oświadczyli się za utrzymaniem artykułu w brzmieniu projektu rządowego. Dyskusji nie ukończono.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") „Przegląd Wieczorny" w wywiadzie z ministrem pracy p. Darowskim dowiaduje się, że na całym terenie Rzeczypospolitej bez Górnego Śląska jest około 81 tysięcy bezrobotnych, z tego w samej Warszawie 11 tysięcy. Ostatni to przeważnie robotnicy dzienni.

Układ rumuńsko-rosyjski

Budapeszt (AW) Jak donosi „Politika" rząd rumuński zawarł układ z Rosją sowiecką, na mocy którego Rumunja, by zapewnić sobie pokój z Rosją, zamierza oddać **jej część Bessarabji**. Najbliższa konferencja trzech ministrów małej ententy w Bukareszcie ma zająć się jeszcze tą sprawą. Drugim ważnym punktem obrad ma być **rozbrojenie Węgier**.

Zamach w Bawarji

Berlin. (PAT) Z Monachium donoszą, że aresztowano tam 17-letniego gimnazistę w chwili, kiedy usiłował wykonać zamach na posła soc. Auera. W związku z tem aresztowano 9 członków związku monarchistycznego. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi zamach na tego posła, który w gabinecie Kurta Eisnera był ministrem spraw wewnętrznych.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIA PARTYJNE DZIELNICOWE odbędą się:

na Warszawskiem Nr. 77 w sali Flaumenhafta, w niedzielę 18 lutego o godz. 4 po południu, refer. rm. tow. dr. Rosenzweig;

w Płaszowie, ul. Krzywda 13, w niedzielę 18 lutego br. o godz. 4 po południu, refer. rm. tow. Ziffer.

WSPÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO I APELACYJNEGO w Krakowie odbędzie się we środę 21 lutego o godz. 6 i pół wieczorem punktualnie w sali czytelni II. p. w Związku stow. rob.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Janosik" bajka w 4 akt. A. Galicy. (Nowość!).
Niedziela popoł.: „Zbójcy".
Wieczór: „Janosik".
Poniedziałek popoł.: „Zbójcy".
Wieczór: „Sławna artystka".
Wtorek: „Janosik".
Środa: „Janosik".
Czwartek: „Sławna artystka".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Gobelin" (ceny zniżone).
Wieczór: „Żongler".
Niedziela popoł.: „Sublokatorka" (ceny zniżone.
Wiecz. „Szyldkretowy grzebień".
Poniedziałek: „Wiera Mircewa".
Wtorek: „Wiera Mircewa".
Środa: „Wiera Mircewa".
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiera Mircewa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Taniec miljardów".
Niedziela popoł.: „Taniec miljardów".
Wieczór: „Niziny".

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A.—B. 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).
Niedziela o godz. 6 wieczór. ks. Fortunato Gianini: „Il fascismo nella vita italia".

Samodzielny buchalter lub buchalterka, korespondujący biegle po polsku i niemiecku, potrzebni do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia: Drukarnia „Sztuka", Kraków, Sobieskiego 16 a, między 6—7 wieczór. 3231

Zdolny piekarz, zwolniony z wojska, z ukończoną praktyką w Morawskiej Ostrawie, szuka zajęcia w piekarni w Krakowie, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do biura „Prasa" Kraków, Karmelicka 16 pod „Pracowity".

Zęby sztuczne nowe, używane, złoto, platynę, kupuję. Płacę ząb 1000 do 5300. Pernetz, Krakowska 21 (sklep. lub Ryt, Felicjanek 11 (kąt) oficyna, parter prawy. 3160

Spółka złotnicza, Kraków ulica Rajska L. 4, kupuje używane sztuczne zęby, płacąc od 3.000 do 10.000 Mkp. za ząb. 3230

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Patyna Michał, ur. 1897, wystawione P. K. U. Kraków, unieważniam. 3248

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Juljan Kostański, unieważniam. 3249

Krawczyni bardzo zdolna, która przerabia z najstarszych sukien najnowsze i najelegantsze kostjumy, szuka domów prywatnych. Zgłoszenia do biura „Prasy", Karmelicka 16, pod „Zdolna".

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE"

KSIĘGA

INFORMACYJNO-ADRESOWA

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu **Dra B. Joseferta**, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i Tadeusza Rzepeckiego

opuściła prasę.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie,
w Powsz. Biurze Rekiamy „Prasa" w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. Mk 5000, z przesyłką pocztową 5500.

Reklama dźwignią handlu!

AKUSZERKI pierwszorzędne Zakłady położnicze pielęgnują niemowlęta tylko

Pudrem i Mydłem BÉBÉ Szofmana.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym. 3143

ŁOPATY STALOWE!

Specjal stów do fabrykacji łopat stalowych poszukuje fabryka w zachodniej Małopolsce. Oferty sub „ŁOPATY" do biura „PRASA", Kraków, Karmelicka 16. 3250

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Powiatowego robotniczego Stow. spożywczego „PRACA" w Wieliczce

odbędzie się dnia 4 marca 1923 r. w sali Domu robotniczego w Wieliczce o godzinie 9-tej rano.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z lustracji.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadz. z działalności i odczytanie bilansu.
4. Wniosek Rady Nadz. o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5. Podział nadwyżki.
6. Zmiana statutu na podwyższenie udziałów i sposób ściągania ich.
7. Wybór Rady Nadz. i Zarządu w miejsce ustępujących.
8. Rożne.

W razie, gdyby na godz. 9-tą nie zeszła się odpowiednia ilość członków przepisana statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 10 tej bez względu na ilość członków. 3241

Za Zarząd:

Sumera. **Pytlik.**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

T. NOWIŃSKIEGO 3251

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 12

FILJA: GRZEGÓRZKI (naprzeciw Coll. med.).

! Fortepiany - Pianina !

w dawno renomowanej firmie

Zygmunt Raba, Kraków, św. Anny l. 3

można **znów** nabyć po fabrycznych cenach pierwszorzędne instrumenty. 2419

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH P. K. P. W BIELSKU

Spółdzielnia z ogr. poręką

zwołuje na dzień 4-go marca b. r. w niedzielę o godzinie 9-tej przedpołudniem

III. WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w sali Domu robotniczego w Bielsku z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu i kasowe.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Udzielenie absolutorjum.
5. Podział nadwyżki. 3240
6. Ustalenie budżetu za rok 1923.
7. Podwyższenie zapomóg pośmiertnych.
8. Uzupełniający wybór jednego członka Zarządu.
9. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
10. Interpelacje.

Wstęp mają tylko członkowie, którzy zapłacili pełny udział za ubiegły rok.

Rada Nadzorcza: **Jan Pilch.** Zarząd: **Franciszek Hönigsmann.**



HURTOWNIE:

K. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI.

LESERKIEWICZ I SKA, PLAC SZCZEPAŃSKI Nr. 2.

POWIATOWE KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJEN. W RZESZOWIE 3129

otwarło warsztat szewski

na szerszą skalę i przyjmuje zamówienia na wszelkie obuwie męskie i damskie oraz usku teczenia naprawki. Materjał skorzany doborowy.

Ceny konkurencyjne.

Zamówienia uskuteczenia się bez zwłoki.

Powiatowa Kasa Chorych w Tarnowie

ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę dyrektora Kasy z poborami urzędnika państwowego VII kl. rangi.

Podania kompetencyjne z dołączeniem curriculum vitae i odpisów świadectw, wnosić należy najdalej do dnia 22 lutego b. r., przyczem zaznacza się, że nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Zarządu:

3201 **Prof. Kasper Ciołkosz** wlr.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" 6134

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp. w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.

2982 **Centralne Biuro Informacyjne**

Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).